Rok III. Nr. 20. Sosnowiec, środa 25 stycznia 1928 roku. [Cena nu]meru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 3, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel B[...], tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Endecja śląska z blokiem

współpracy z rządem.

KATOWICE, 24. 1. Dziś wydana została odezwa śląskiej rady wojewódzkiej związku ludowo - narodowego, podpisana przez p. p. Jana Kowalczyka i Tadeusza Karczewskiego w której Z. L. N. zgłasza akces do bezpartyjnego bloku współpracy z rządem i wzywa wszystkie pozostałe jeszcze na uboczu organ zacje narodowe i narodowo usposobione jednostki do głosowania na listę bloku współpracy z rządem.

Przyjazd dziennikarza litew.

w specjalnej misji od rządu kowieńskiego.

WARSZAWA, 24. 1. Przybył do Warszawy znany działacz litewski, profesor uniwersytetu kowieńskiego, Michał Birżyszka jako delegat litewskiego stowarzyszenia dziennikarzy.

Zaznaczyć należy, iż p. Birżyszka otrzymał wizę poselstwa polskiego w Rydze, mimo, iż w r. 1922 był wysiedlony z Wilna wraz z grupą 32 działaczy litewskich i że jest prezesem »związku oswobodzenia Wilna«.

Według informacyi prasy ryskiej, ma on sobie powierzoną specjalną misję od rządu litewskiego.

Na tropie zbrodni.

Po latach 13-tu mąż oskarża o zamordowanie swej żony,

WARSZAWA, 24. 1. Jedyny w swoim rodzaju w dziejach kryminalistyki polskiej i rzadki wogóle fakt zdarzył się wczoraj w Mokotowie.

Oto w godzinach rannych do komisarjatu 19-go zgłosił się Jakób Dąbrowski (Puławska 61) i złożył zameldowanie o zbrodni z przed lat 13-tu.

Opowiedział on, że w drugim roku wojny światowej w r. 1915 zamordowano jego żonę, Zofję, przyczem po dokonaniu zbrodni jej sprawcy zrabowali 4.000 rubli.

Policjanci początkowo wierzyć poprostu nie chcieli opowiadaniu Dąbrowskiego, lecz gdy ten przytoczył cały szereg okoliczności krwawego mordu, a ponadto nie wahał się wskazać zbrodniarzy, którzy obecnie zamieszkują w Warszawie, postanowiono sprawę wyświetlić.

Jako morderców swej żony i sprawców rabunku Dąbrowski wymienił małżonków Toporowskich, Stanisława Szulimińskiego (Mokotowska) i małżonków Makowskich.

Sprawę tę przekazano brygadzie wykonawczej urzędu śledczego, która prowadzi energiczne dochodzenie celem wyjaśnienia niezwykłej historji. Ponieważ przez 13 lat zbrodniarze mogli zatrzeć wszelkie ślady i zniszczyć kompromitujące ich dowody, śledztwo jest ogromnie utrudnione.

Nowa katastrofa powodzi w Anglji.

LONDYN, 24. 1 Wielkie obawy wśród ludności stolicy angielskiej wywołało nowe niebezpieczeństwo wylewu Tamizy. Magistrat Londynu wydał odezwę, w której przestrzega mieszkańców przed zbliżającą się powodzią. Odezwa ta spowodowała prawdziwą panikę. Ludność, zamieszkująca nadbrzeżne części miasta Westminster opuszcza swe mieszkania w obawie nagłej powodzi. Oddziały robotników i patrole policji strzegą wybrzeży Tamizy, aby spieszyć z pomocą na wypadek przerwania tam Stan wody jest coraz groźniejszy. Na wszystkich latarniach wiszą drabiny ratunkowe.

Z prowincji nadchodzą do stolicy hiobowe wieści. Głównie w Szkocji i Irlandji powstały wielkie powodzie. W okolicy Aberdeen rzeka Lee wylała szeroko z powodu topnienia śniegów i opadów deszczowych. W wiosce Ballaten 50 domów w ciągu kiku minut zostało zalanych przez wezbrane wody tej rzeki. Ludność uciekła, pozostawiając swój dobytek na pastwę rozszalałych wód. Woda sięga 2 m. wysokości. Poszczególne zagrody wyglądają, jak małe wysepki na szerokiem morzu, w którem pływa zatopione bydło.

Dzienniki podają charakterystyczny szczegół, że w miejscach bardzo płytkich pływają masami łososie.

W prowincji irlandzkiej Limarick rzeka Bilbao wystąpiła z brzegów. Ludność pobliska ledwie zdołała się uratować. Szczegółów o wielkich rozmiarach katastrofy powodzi w Irlandji narazie brak.

Z ministerjum lotnictwa komunikują, że 5 angielskich portów lotniczych stoi pod wodą. Komunikacja powietrzna została przerwana.

Serdeczne słowa króla Belgji

o prezydencie Mościckim i marszałku Piłsudskim.

BRUKSELA, 24. 1. W otoczeniu członków poselstwa poseł Rzeczypospolitej p. Filipowicz złożył listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji u króla Alberta.

Po oficjalnych przemówieniach król Albert wypytywał posła Filipowicza o zdrowie prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego, zwracając pod ich adresem serdeczne słowa. W toku rozmowy król poruszył szereg kwestyi, związanych z sytuacją gospodarczą Polski, wykazując dużą znajomość naszego kraju.

Stany Zjednoczone gotują się do wojny z Anglji.

LONDYN, 24. 1. Prasa angielska podaje na naczelnych miejscach opis zebrania oficerów marynarki Stanów Zjednoczonych w Brooklinie, na którem admirał Pluncutt wygłosił znamienne przemówienie polityczne na temat rozbudowy floty amerykańskiej. Oświadczył on, iż Stany Zjednoczone są bliskie wojny ze swym najpotężniejszym konkurentem handlowym, mając na myśli Anglję.

Admirał Pluncutt za swoje przemówienie ma być usunięty ze stanowiska.

Prasa donosi, że...

— Na skutek interwencji wpływowych komunistów Trockiemu zmieniono miejsce wygnania z Wiernego, gdzie panuje epidemja dżumy nad jezioro Bajkalskie. Trocki stanie tam na czele gospodarczej komisji badania terenu bajkalskiego.

— Po 3-tygodniowej przerwie znów nastąpiły silne trzęsienia ziemi na Krymie. Szczególnie silne trzęsienia ziemi dały się odczuć w Jałcie.

— W Austrji liczba bezrobotnych otrzymujących zapomogi, wynosi obecnie 25.000. Do liczby tej dochodzi jeszcze więcej niż 50.000 bezrobotnych, nie pobierających zapomogi.

— W ostatnim dniu ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie stałej komisji do rozbudowy miasta Gdyni, na którem głównie omawiana była sprawa zdolności przepustowej kolei. Podkreślono, że należy zwiększyć zdolność przepustową naszych kolei, inaczej porty gdański i gdyński już w krótkim czasie nie będą mogły przepuścić więcej węgla, niż koleje zdołają dowieść.

— Ministerjum przemysłu i handlu zakupiło w ostatnich dniach w Anglji 4 nowe statki, 2 pasażerskie i 2 towarowe.

Statki towarowe mają pojemność przeszło 5 tys. ton, największą jaka dotychczas pojawiła się pod banderą polską.

— Straszna tragedja rozegrała się wczoraj przed południem w rodzinie robotnika Jankowskiego zamieszkałego przy ulicy Zwierzynieckiej 20 w Poznaniu. Oto w czasie nieobecności rodziców troje dzieci, bawiąc się zapałkami, podpaliły wilgotny siennik, wskutek czego powstał w izbie gryzący dym, od którego dzieci się udusiły.

— Sześćdziesiąt tysięcy robotników w przemyśle metalowym środkowych Niemiec rozpoczęło strajk generalny. Strajk wybuchł z powodu nieprzyjęcia przez robotników podwyżki płac w wysokości 6 fen. na godzinę. W soboię przemysłowcy metalowi Niemiec postanowili wypowiedzieć pracę wszystkim robotnikom, którzy się nie godzą na wyrok sądu rozjemczego.

Król Afganistanu u Papieża.

W »Pester Loydzie« zamieszcza węgierska publicystka, Margot Waszi ciekawe szczegóły o odwiedzinach króla Afganistanu u papieża. Dziennikarka węgierska pisze: »Nie mogę sobie odmówić przyjemności powtórzenia pewnego djalogu, między koronowanym egzotycznym monarchą a Głową Kościoła. Jego królewska mość afganistańska zjawia się ze swym orszakiem w Watykanie. Wyrafinowany ceremonjał z obu stron: nuiformy, gwardja, szlachta, kawalerzy multańscy. Oficjalne pozdrowienie. Potem oczekuje papież z ironicznym nieco uśmiechem na pytania, które przez tłumacza zadaje egzotyczny monarcha.

— Ile żon posiada Wasza Świątobliwość?

Papież odpowiada z poważną miną:

— Ani jednej!

Król podnosi ze zdziwieniem kruczе swe brwi i mruczy coś po afganistańsku. Tłumacz zwraca się znowu do Ojca świętego:

— Ani jednej żony?

Papież potrząsa głową: — Ani jednej.

Poczciwy król wzdycha z współczuciem i oświadcza:

— To musi być okropna rzecz nie mieć ani jednej kobiety!

Potem ze zdumieniem załamuje ręce i wykrzykuje.

— A jakże jest z następcą tronu? Któż odziedziczy papiestwo po Waszej Świątobliwości?

To pytanie pozostaje bez odpowiedzi. Papież skłania uprzejmie głowę na pożegnanie i udaje się do swych apartamentów.

Przed wyborami.

Kilka słów o endecji.

Odezwa bezpartyjnego bloku współpracy z rządem spotkała się z całkowitem zrozumieniem i uznaniem tej przeważającej części społeczeństwa polskiego, która ma już dość partyjnych sporów i hałasów. Zrozumieć znaczenia tej odezwy nie mogą naturalnie wszelkiego rodzaju partyjnicy, wtłoczeni w ciągu szeregu lat w jarzmo doktrynerskich rozważań.

To, że znaleźli się w Polsce ludzie, którzy na naczelnem miejscu swego programu wyborczego postawili pracę dla państwa, a nie dla partji — jest dla partyjników niezrozumiałe, jak dziś sami twierdzą, a właściwie jest dla nich niewygodne ze względów zupełnie zrozumiałych, do czego ci ludzie o ciasnym horyzoncie nie mają odwagi się przyznać.

Rząd marszałka Piłsudskiego dzięki swym kolosalnym wysiłkom oraz autorytetowi poszczycić się może szeregiem pozytywnych wyników w rozbudowie naszego życia państwowego. Realizm osiągniętych sukcesów w dziedzinie gospodarczej, stosunków wewnętrznych i wzmocnienia położenia Polski w rodzinie narodów europejskich przemówić musiał do umysłów wszystkich dotąd wątpiących i przekonać ich o konieczności poparcia państwowo-twórczych usiłowań rządu.

Sukcesy rządu wogóle, w szczególności zaś sukcesy te w dziedzinie stosunków wewnętrznych — nie podobają się naszym partyjnikom, a prym tego niezadowolenia trzyma naturalnie jak zawsze narodowa demokracja.

Ta sama narodowa demokracja, która bezustannie znajduje się w sprzeczności sama z sobą i straciwszy grunt pod nogami, wije się we własnych sprzecznościach w przedśmiertnych drgawkach.

Wszak wiemy wszyscy, że nikt inny, tylko endecy stale nawoływali i nawołują do »jedności narodowej«.

A teraz, gdy ta jedność narodu staje się faktem realnym, gdy znakomita większość społeczeństwa, odwróciwszy się ze wstrętem od faryzeuszostwa i blagi partyjnej, skupia się pod sztandarami współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego — endecja schodzi na śliskie manowce »zasadniczej« opozycji, skutkiem której, zarysowuje się coraz wyraźniej antypaństwowe stanowisko tej partji. Jeszcze krok dalej i endecja będzie w stanie podać rękę »zasadniczej« opozycji komunistów.

Programem bloku współpracy z rządem jest naprawa konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej w Polsce, ograniczenia samowoli stronnictw i sprowadzenie parlamentu do właściwej jego roli spełniania funkcyj ustawodawczych, wytworzenie odpowiednich warunków dla rozkwitu rolnictwa, przemysłu i handlu, ugruntowanie zdobyczy demokratycznych mas pracujących, wreszcie ukrócenie wybujałości partyjnych i zjednoczenie ludu wiejskiego dla jego własnego dobra, o którem dotychczas zapominali leaderzy stronnictw ludowych i rozbijacze ruchu ludowego, dbający więcej o zadowolenie ambicji własnych, niż o dobro ludności wiejskiej.

Program ten znajduje całkowity swój wyraz w działalności obecnego rządu — i dlatego wszyscy ci, którzy zdają sobie sprawę z wielkich szkód, czynionych Polsce przez partyjników i doceniają dostatecznie zasługi rządu w dziedzinie uporządkowania stosunków politycznych w państwie, powołali do życia bezpartyjny blok współpracy z rządem.

Cóż przeciwstawić mogą temu programowi twórczej realnej pracy najwyższym sprawdzianem którego jest samo życie, — frazeolodzy partyjni z endecją na czele?

Program endecji to antypaństwowy nacjonalistyczny szał nienawiści do tych, którzy trudem i pracą znojną wznoszą piękny gmach wielkości Ojczyzny; to rozbijanie jedności narodu i państwa; to szkalowanie Polski zagranicą; to fanatyzm neofitów i groszorobów, którzy sami czują, że do ich poczucia narodowego i państwowego można mieć b. mało zaufania i dlatego nadrabiają miną i tupetem.

Na gruncie Zagłębia tupet ich jest tem hałaśliwszy, że tu udało się endekom w całej pełni wskrzesić dawniejszy sojusz ósemkowy. Piast i chadecja, które na terenie całej Rzplitej zerwały wszelkie stosunki z endecją, tu, w Zagłębiu, idą z nią rączka w rączkę. Oczywiście składają się na to specjalne okoliczności, a w pierwszym rzędzie ta, że zarówno piast, jak i chadecja na naszym gruncie tak jakby nie istniały i że na czele chadecji stoi przyjaciel Korfantego. Pan ten nie stosuje się do wskazówek zarządu głównego swej partji, lecz do rad wydalonego z chadecji Korfantego.

W ten sposób zmartwychwstała w Zagłębiu ósemka z roku 1922, której jedynym celem jest dziś, jak i przed pięciu laty służenie przemysłowcom francuskim i rozbijanie głosów polskich.

Wielki zjazd kolejarzy w Warszawie za współpracą z rządem.

W niedzielę w sali konserwatorjum odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów zjednoczonych kolejarzy i pracowników państwowych obejmujący 30 tysięcy członków pod hasłem przystąpienia do wyborów w szeregach »bloku bezpartyjnego współpracy z rządem«.

Na zjazd przybyło około 400 delegatów kolejarzy z całej Polski oraz przedstawiciele pokrewnych organizacyj pracowników państwowych.

Zebranie zagaił prezes tymczasowego komitetu wyborczego Lempke, kończąc swoje przemówienie okrzykiem »Niech żyje Polska i jej twórca marszałek Piłsudski!«

Po wyborze władz zjazdu wygłosił przemówienie minister komunikacji inż. Romocki, który dał wyraz radości, że pracownicy kolejowi, tej wielkiej arterji życia państwowego, przez swoje organizacje zawodowe wyrazili gotowość współpracy z rządem, na którego barkach spoczywają wielkie zadania wobec przyszłego sejmu.

Następnie zabierali głos kolejno reprezentanci poszczególnych organizacyj zawodowych, w których imieniu witali zjazd i z akcją kolejarzy całkowicie się solidaryzowali.

Po wysłuchaniu referatów fachowych, zebrani przystąpili do omówienia akcji wyborczej i udziału w niej kolejarzy. Nrzy tej okazji rozwinęła się ożywiona dyskusja, z której wynika, że miejsce kolejarzy w obecnych wyborach jest tam, gdzie przyświeca idea marsz. Piłsudskiego. W tym też duchu uchwalono rezolucję, poczem postanowiono wysłać depesze hołdownicze do prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego. Zjazd zamknięto okrzykiem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.

Komuniści przed wyborami.

Akcja przedwyborcza komunistów w Zagłębiu rozwija się głównie wśród bezrobotnych. Na ostatnich zebraniach bezrobotnych, które się odbyły w całem Zagłębiu, wybrano delegatów, którzy wyjechali do Warszawy, gdzie u władz centralnych mają interwenjować w sprawie podwyższenia zapomóg bezrobotnym. Członkowie delegacji składają się w większej części z jednostek komunizujących.

W nadchodzący czwartek w kinie »Zagłoba« ma się odbyć wiec sprawozdawczy bezrobotnych, na którym delegaci będą składać sprawozdania z bytności swej w Warszawie.

W najbliższych dniach ma się odbyć konferencja górników w Dąbrowie. Komuniści wydali odpowiednie polecenia swym członkom, by wybrali swoich ludzi, jako delegatów na konferencję, którzyby mogli przeprowadzić swoje dezyderaty partyjne.

Komuniści, wystawiając swoją listę państwową do senatu, nie zapomnieli i o działaczach komunistycznych z Zagłębia. Na pierwszem miejscu figuruje p. Warszawski vel. Warski, na drugiem urzędnik warszawskiej kasy chorych p. Wójcik, na trzeciem dr. Stróżecka, a na czwartem pani Lipska z Dąbrowy, matka znanych działaczy komunistycznych w Zagłębiu. Trzej jej synowie siedzą w więzieniu za działalność antypaństwową.

Kandydaci P. P. S. okręgu kieleckiego do senatu.

Na wojewódzkiej konferencji PPS. w Kielcach ustalono następujące kandydatury do senatu: 1. S. Posner, Warszawa, 2. S. Kelles-Krauz (Radom), 3. S. A. Radek (Zagłębie), 4. Laskowski (Ostrowiec), 5. Jarmułowicz (Częstochowa). 6 vacat dla Kielc, 7. S. Włosiński (Pinczów), 8. W. Aksamit (Olkusz).

Przyszli królewscy dostojnicy

Na liście państwowej monarchistów do sejmu figurują nazwiska znane w Zagłębiu jak Cimoszki, dyrektora fabryki lin i drutu, Deichsel i s-ka, oraz znanego artysty-malarza p. Wrzesińskiego.

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

157.

Paweł nie będzie siedział całe życie w Bicetre i gdy zostanie wolny, zechce się zobaczyć z Wiktorem.

— Więc ciągle myśli o swym testamencie?

— Ciągle. Kto wie, czy nie odzyskamy go. Co do mnie, nigdy nie przestanę poszukiwać go. Szukając go, nic nie tracimy, a możemy zyskać wiele.

W dwa dni po tej rozmowie Teresa nawróciła Wiktora do swego projektu w całości. Za resztę pozostałych mu pieniędzy kupił konia, wóz i namiot, mogący pomieścić do trzydziestu osób. Musiał zaczynać od małego, gdyż na rzecz większą nie pozwalały mu środki.

Program jego był bardzo prosty. Polegał on na przyciąganiu publiczności opłatą niską, po dziesięć centimów. Rachował, że może mieć dochodu od trzydziestu do czterdziestu franków dziennie.

Teresa była zachwycona.

XVI.

We czwartek rano, t. j. nazajutrz po rozmowie, w której Cecylja oświadczyła Marceli, że weźmie na siebie jej rolę ocalenia doktora Duclos, obie siostry były niezmiernie wzruszone.

Cecylja nie mogła udać się bez zezwolenia ojca.

Drżała na myśl przyznania się przed nim do błędu, którego nie popełniła.

— Marcelo, pójdź do ojca i powiedz, że pragnę z nim pomówić i proszę, by przyszedł do mego pokoju.

Marcela, widząc niezłomne postanowienie siostry, spełniła jej żądanie.

P. Hauteclair, idąc po schodach, nie mógł obronić się od przykrego przeczucia. Co znaczy ta tajemnica Cecylji? Nie mogło być nic ważnego, przecież żyła pod jego okiem.

Zapewne jakiś kaprys dziecinny.

— Masz jakiś ogromny sekret powierzyć mi? — zapytał z uśmiechem.

— Tak, ojcze — odrzekła smutnie.

— Więc to rzecz poważna?

— Tak dalece poważna, że zanim ją powiem, proszę cię, ojcze, o pobłażliwość.

I powiedziawszy to uklękła przed nim.

P. Hauteclair spoglądał na nią zdziwiony i zaniepokojony.

— Byłeś dla mnie ojcem zawsze dobrym i w tej dobroci pokładam dziś całą ufność moją. Sprawię ci, ojcze, cierpienie bardzo wielkie i z góry proszę o przebaczenie. Błagam cię, wysłuchaj mnie spokojnie i nie przeklinaj swego dziecka, które ciebie jednego tylko ma na świecie.

Cecylja wymawiała te słowa ze łzami, spływającemi po twarzy.

P. Hauteclair zadrżał z przerażenia. Jakież straszne wyznanie ma usłyszeć z tych drobnych ust różowych, stworzonych, zdawałoby się do wyrażania myśli naiwnych i zwierzeń najczystszych? Mimo to, wzruszony cierpieniem swej córki, rzekł:

— Powstań. Usiądź naprzeciw mnie i mów bez obawy, moje dziecko.

— Potrzeba, byśmy ocalili doktora Duclos od grożącego mu niebezpieczeństwa; potrzeba, byśmy go wydobyli z więzienia.

— I ja pragnę tego. Lecz jakiż jest związek pomiędzy tym zamiarem a słowami twemi?

— Posłuchaj mnie, ojcze. Nie wierzysz równie jak i ja, by doktór był zdolny do popełnienia takiej zbrodni i zarówno jak wszyscy zapytywałeś siebie, dlaczego nie chce przyznać się, gdzie był i co robił w tym czasie. Musiałeś sobie ojcze odpowiedzieć, że doktór Duclos przepędził ów wieczór w towarzystwie kobiety, której nazwiska nie chce wyznać, by nie skompromitować jej.

— Rzeczywiście — odrzekł ojciec, zdziwiony odwagą Cecylji, dotykającej podobnego przedmiotu.

— Czy nie uważasz, ojcze, że cierpienia doktora Duclos już trwały dość długo i że kobieta, przez wzgląd na którą milczał, nie powinna dłużej pozwalać na te ofiarę? Zdaje się, iż można twierdzić z wszelką pewnością, że jeśli ta kobieta nie pośpieszy z pomocą, doktór Duclos zamilczy również przed sądem i zostanie potępiony, jako zabójca.

— Możesz dodać — wtrącił p. Hauteclair, nie domyślający się jeszcze celu słów córki — że będzie shańbiony na zawsze, skazany na śmierć, a przynajmniej do ciężkich robót na całe życie. Oto jaki los go czeka!

— Otóż — rzekła Cecylja z rosnącym zapałem, czerpiąc nową energję w słowach ojca — jest kobieta, mogąca jednem słowem rozwiązać usta doktora Duclos, kobieta, mogąca sama odkryć sędziemu śledczemu, gdzie doktór był i co robił owego wieczora i w chwili spełnienia zbrodni; mogąca tym sposobem zakończyć jego cierpienia i wczas powstrzymać straszną niesprawiedliwość. Czy ta osoba, ojcze, powinna się wahać.

c. d. n.

Program i rezultaty działalności

wojewódzkiego komitetu społecznego w Kielcach.

W rozumieniu koniecznej potrzeby ujęcia opieki społecznej w województwie w jedną organizacyjną całość, powołana została do życia w województwie kieleckiem centralizująca organizacja społeczna pod nazwą «komitetu społecznego», stanowiąca niejako surogat nieistniejącego samorządu wojewódzkiego.

Podstawy komitetu społecznego są dwie: ideowa i organizacyjna.

Ideową podstawą tej pracy jest dążenie do zerwania zupełnego z dawniej praktykowanym systemem— a raczej brakiem systemu — fragmentarycznego i przypadkowego traktowania opieki społecznej. Inicjatorom ś. p. wojewodzie Ignacemu Manteufflowi i jego żonie, chodziło o to, aby nic z kapitału włożonej w opiekę pracy społecznej nie ginęło przez następne zaniedbania i aby osoby, skazane na korzystanie z tej opieki, nie otrzymały jej, albo zbyt późno, kiedy zaniedbanie już niezatarte sprowadziło szkody, albo, otoczone opieką zbyt krótko, nie traciły jej dobrodziejstw, nim będą w stanie o własnych siłach iść świadomie przez życie.

Dążenie takie wymagało opracowania planu sieci wzajemnie się uzupełniających instytucyj, któreby dały opiekę: 1) dziecku od niemowlęctwa aż do ukończenia wykształcenia zawodowego, 2) starcom i niezdolnym do pracy kalekom, wreszcie 3) wszystkim chorym, anormalnym i t. p. osobom, potrzebującym opieki specjalnej i leczenia w zakładach specjalnych.

Za taką sieć wzajemnie się uzupełniających instytucyj uznano:

1) żłóbek - przedszkole z dwoma oddzielnemi działami żłóbka i przedszkola, lecz możliwych do pomieszczenia w jednym gmachu ze wspólną administracją i ogrodem. Chwilą przejścia z jednego oddziału do drugiego, t. j. ze żłóbka do przedszkola, jest dla dzieci nie dokładnie określony wiek lecz zupełne opanowanie sztuki chodzenia, które w tym okresie życia dziecinnego jedynie zasadniczo wpływa na zmianę stosunku opiekunek do dziecka.

2) po ukończeniu lat siedmiu dziecko opuszcza przedszkole i ma rozpocząć naukę. Wiek szkolny jest to wiek najintensywniejszego rozwoju władz moralnych i umysłowych dziecka, — wiek, w którym dziecko nie tylko powinno zdobyć wiedzę książkową, ale poznać życie i wciąż ćwiczyć swoje zdolności brania w tem życiu czynnego i pożytecznego udziału. Warunki bytowania w wielkim zakładzie, gdzie z konieczności życie każdej z jednostek zmechanizowane jest do ostatnich granic, nie tylko nie sprzyjają temu normalnemu rozwojowi, ale wprost przeciwnie: energję, inicjatywę, zaradność, bystrość orjentacji, inteligencję te wszystkie cechy, najcenniejsze dla sieroty, zmuszonego do przebijania się przez życie o własnych siłach, wprost zabijają. Dlatego też w programie zakładów opiekuńczych komitet społeczny dla sierot od lat 7 do 14 uznał za najwłaściwsze konje, złożone z grup po kilkonaściioro dzieci, wychowujących się pod kierunkiem wychowawczyni - matki i uczęszczających do szkoły powszechnej wraz z innemi, w normalnych, rodzinnych warunkach chowającemi się dziećmi.

3) Z kolonji dziecko przechodzi do bursy przy szkole zawodowej, a z chwilą ukończenia szkoły kończy się ustawowa nad niem opieka.

4). Przytułek dla starców i niezdolnych do pracy kalek dopełnia działu opieki, stosowanej w wypadkach zwykłych, powszednich, wynikających ze zwykłego biegu życia na ziemi, do których należy sieroctwo i samotna bezdomna starość.

Pozostaje inna kategorja zjawisk, kategorja zjawisk specjalnych, spowodowanych chorobą ciała, lub ducha, wymagająca stosowania opieki o charakterze specjalnym i nie dająca się połączyć ani pogodzić z opieką, stosowaną w poprzednio omawianej kategorji opieki nad zdrowemi i normalnemi dziećmi i starcami. Kategorja ta wymaga zorganizowania całego szeregu zakładów specjalnych, których powstanie z jednej strony umożliwia prawidłowe prowadzenie zakładów dla zdrowych dzieci i starców przez wyeliminowanie z nich wszystkich chorych i nienormalnych, a z drugiej strony chorym i nienormalnym zapewnia opiekę właściwą.

Kreśląc sobie taki ogrom prac do wykonania, należało bardzo starannie opracować organizacyjną podstawę działania komitetu społecznego.

I ustawy Rzyczypospolitej i krystalizujący się układ stosunków w kraju nakładają obowiązek sprawowania opieki społecznej w przeważnej części na samorządy. W obecnej jednak dobie powojennej obowiązki te są tak olbrzymie, a wyposarzenie finansowe samorządów tak słabe, że przez dłuższy zapewne jeszcze okres czasu opiekę społeczną sprawować będą łącznie, wzajemnie się wyręczając, rząd, samorząd i niezorganizowane społeczeństwo.

Dotychczas między tymi czynnikami nie było żadnego porozumienia współdziałania, każdy łatał na własną rękę i tak powstał w najwyższym stopniu chaotyczny stan rzeczy, który mamy dzisiaj.

Stało się tak, ponieważ brak było organizacji, która, oddana sprawom pewnego określonego terenu, starałaby się robotę na nim przeprowadzić podług przemyślanego i do warunków miejscowych dostosowanego planu.

Organizację powołaną do opracowania planu pracy w każdem z województw, byłby samorząd wojewódzki. Ponieważ jednak jeszcze go niema, a dziś ogromne potrzeby w dziedzinie opieki społecznej w dalszym ciągu zaspokajane są chaotycznie, co jeszcze więcej utrudni prawidłową organizację w przyszłości, a inne potrzeby, takie, które się dadzą zaspokoić tylko w płaszczyźnie wojewódzkiej wspólnemi siłami samorządów, rządu i społeczeństwa, nie zaspokajane są wcale, powołany został do życia w województwie kieleckiem wojewódzki komitet społeczny, który przedsięwziął opracowanie planu i podziału pracy między poszczególne czynniki.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 25 Sroda

Dziś: Nawrócenie św. Pawła Ap.
Jutro: Polikarpa
Wschód słońca 7.29
Zachód „ 4.09

RADJO.

Sroda — 25 stycznia.

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl.
16.40 Wykład języka polskiego (kurs wyższy).
17.05 Komunikaty.
17.20 Wykład historji polskiej.
17.45 Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci.
18.55 Komunikaty.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Organizacja pracy. Kontrola".
20.00 Przerwa.
20.30 Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Teatr miejski w Sosnowcu.

W czwartek „Pan Geldhab". Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł.

W piątek po cenach zniżonych od 50 gr. do 2.20 zł. Znakomita, pełna finezji komedja Silvio Zambaldiego „Maszynka panny Celestyny".

W sobotę popołudniu o godz. 5-ej specjalne przedstawienie dla uczniów miejskiej szkoły dokształcającej. Grana będzie komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry „Pan Geldhab".

Ogólna.

(o) Projekt ustawy o niepodzielności gospodarstw rolnych. Ministerjum reform rolnych przystąpiło do opracowania ustawy, mającej na celu ograniczenie podzielności małych gospodarstw. W rozporządzeniu tem zostaną ustalone dla poszczególnych okolic państwa normy ziemi, które pozwolą na utrzymanie jednej rodziny i racjonalne wykorzystanie pracy. Gospodarstwo zaś średnie, nie przekraczające 20 ha (w woj. białostockiem 35 ha), będzie mogło być uznane za niepodzielne: 1) jeżeli zażąda tego właściciel; 2) jeżeli jeden ze spadkobierców zgłosi życzenie otrzymania całego gospodarstwa, z tem, że spłaci swych współspadkobierców.

Z Sosnowca.

(s) Ceny wędlin. Wczoraj komisja cennikowa ustaliła następujące ceny: sadło niesolone zł. 3,60, szmalec topiony zł. 4,60, szynkę zł. 6,20, polędwica 7 zł., boczek gotowany zł. 4,60, rolada zł. 4,60, serdelki zł. 4,20, parówki 4,89, rozmajtości 4,60, mortadela 4,60, salceson rozmajtościowy 4,20, salceson włoski 3,80, kiszka pasztetowa zł. 4, kiełbasa krakowska zł. 4,60, krajana 4,20, serdelowa 4, zwyczajna 3,60, krajana sucha 5,80, wieprzowa surowa 3,40, pospółka 3,10, kiszka kaszana 1.10, podgarlanka 2, kadryl 2. Ceny obowiązują od dziś.

(s) Wybór męża zaufania. W ubiegłą niedzielę na zebraniu pracowników wydziału gospodarczego kop. «Romanja» (tow sosnowieckie) większością głosów wybrano na męża zaufania Józefa Kulawika, na zastępcę Franciszka Klocka.

(s) Bal maskowy. Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu organizuje w dniu 18 lutego br. w sali zjednoczenia zawodowego polskiego na Pogoni przy ulicy Marjackiej Nr. 1 bal maskowy, urozmaicony szeregiem interesujących atrakcyj.

Zabawa zapowiada się nader interesująco i budzi znaczne zainteresowanie.

(s) Pożyteczna placówka w Niwce. W lokalu p. Ziółkowskiej w Niwce odbyło się organizacyjne zebranie filji spółdzielni kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego z ogr. odpow. w Sosnowcu.

Zebranie zagaił p. Jagodziński. Na terenie Niwki jest dużo organizacyj i instytucyj, o których nie można powiedzieć, że są niepotrzebne, ale niema takiej, jaką jest spółdzielnia kredytowa, która daje realne korzyści swym członkom, tembardziej na terenie Niwki, gdzie jest dużo kupców, dla których od uzyskania taniego kredytu zależy ich rozwój i egzystencja.

Na przewodniczącego zaproponowano p. Imielę, kierownika szkoły, na sekretarza p. Jędrze ka.

Po zapoznaniu się ze statutem i zreferowaniu przez kierownika p. Jurka rozwoju spółdzielni kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego, oraz korzyściach jakie stąd wypływają, zebrani jednogłośnie uchwalili założyć filje spółdzielni w Niwce. Wybrano za pośrednictwem tajnego głosowania zarząd, w skład którego wchodzą pp. Edward Jagodziński, dr. Mieczysław Rajs, Stanisław Zapała, Franciszek Adamczyk i Adam Biegański. Po załatwieniu niezbędnych formalności wybrany zarząd przystąpił natychmiast do pracy, aby nowopowstała placówka rozpoczęła żywot ku ogólnemu zadowoleniu swych członków.

(s) Z Dańdówki piszą do nas: Rok 1927 już minął, nastąpił 1928 r., a my, parafjanie Starego Sielca, jak topiliśmy się w błotach i kurzu na ul. Dańdowskiej, tak samo topimy się teraz. Łudziliśmy się nadzieją, że przecież nareszcie w roku 1927 zakończą się nasze męki, lecz niestety 1927 rok przeszedł, a roboty nawet są niezaczęte.

Szkolna dziatwa, a szczególnie orszaki pogrzebowe, zdążające na cmentarz parafjalny, nie mając innej drogi, prócz Dańdowskiej muszą brnąć przez doły, zasypane śniegiem, z którego później zrobi się ogromne błoto.

Zarząd miasta objeżdża wszystkie ulice w Sosnowcu, lecz nigdy nie przyjedzie na ulicę Dańdowską, słusznie bojąc się utonięcia w błocie, kurzu, lub w śniegu.

Ulica Dańdowska była już zatwierdzona w budżecie, lecz pieniądze, przeznaczone na nią, zostały obrócone na inne cele, a ul. Dańdowska została w tyle.

Więc mamy nadzieję, że wydział

budowlany magistratu Sosnowca, nie zapomni o nas, parafjanach Starego Sielca, i już w tym roku rozpocznie roboty na ul. Dańdowskiej.

Parafjanie Starego Sielca.

(s) **Aresztowani.** Dn. 23 bm. został aresztowany Jerzy Radecki, poszukiwany przez sąd okręgowy w Sosnowcu.

Dn. 23 bm. aresztowano Stanisława Zientarskiego, poszukiwanego za szereg kradzieży przez urząd śledczy w Łodzi. Wymieniony ukrywał się w mieszkaniu przy ul. Górniczej 25 w Sosnowcu.

(s) **Kradzieże.** Dnia 23 bm. Anna Gawęda, zam. przy ul. Majowej nr. 26 zameldowała w podkomisarjacie na Pogoni, że nieznani sprawcy dostali się do jej pracowni kapeluszy przy ul. Nowogońskiej nr. 35 skąd skradli 25 kapeluszy damskich z materji jedwabnej ogólnej wart. 300 zł.

Dn. 23 bm. z mieszkania Kołodziejskiego Ignacego (Dęblińska 11) skradziono garderobę wartości 150 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Blok mieszczańsko-demokratyczny w Czeladzi złożył mandaty.** Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Czeladzi, z ramienia bloku mieszczańsko-demokratycznego wziął udział w posiedzeniu tylko jeden przedstawiciel bloku w osobie p. Wieczorka. Po wniesieniu przez p. Wieczorka kilku interpelacyj, które przez większość rady nie zostały uwzględnione, p. Wieczorek w imieniu bloku mieszczańsko-demokratycznego złożył radzie miejskiej pismo, zawiadamiające o wystąpieniu z rady miejskiej członków bloku. Analogiczne pismo zostało przesłane na ręce przewodniczącego wydziału powiatowego. Jako motywy ustąpienia swego, blok mieszczańsko-demokratyczny podaje, że większość rady miejskiej, pozostająca w rękach jedności robotniczo-chłopskiej, stale ignoruje słuszne wnioski bloku, że budżet miasta na rok 1928-29 nie został dotychczas przedstawiony i uchwalony, że w gospodarce miejskiej zarząd miasta wykazuje bezprogramowość i nieudolność, wobec czego, uwłaczałoby godności radnych bloku mieszczańsko-demokratycznego i powadze ludności, przez blok reprezentowanej, dalsze pozostawanie ich w radzie miejskiej.

Z Będzina.

(b) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta omawiano sprawę zaangażowania dyrektora miejskich zakładów elektrycznych w Będzinie. Ostatecznie tej sprawy nie załatwiono, lecz prawdopodobnie dyrektorem zostanie inż. Hab'nek z Bielska.

(b) **Z posiedzenia sejmików.** Na wtorkowem posiedzeniu sejmiku będzińskiego uchwalono dodatkowy budżet na 1927-28 rok na sumę 415.661 zł. 50 gr., wyasygnować na budowę przytułku dla starców 30 tysięcy złotych; na dom ludowy w Bobrownikach 5 tysięcy złotych; dom ludowy w Dąbrowie 2 tys. zł. oraz uchwalono statut o podatkach od psów.

Następnie uchwalono aby w dnie przedświąteczne wszystkie jatki z mięsem, znajdujące się na terenie gmin wiejskich i m. Czeladzi, były otwarte od godz 11-ej przed południem do 21 wiecz,

Z Dąbrowy.

(d) **Opieka społeczna.** Wydział opieki społecznej przy magrstracie przystąpił do akcji podziału odzieży przeważnie paltocików dla mniej zamożnej dziatwy szkół powszechnych.

(d) **Z magistratu.** Zarządy miast Dąbrowy i Sosnowca przystąpiły do pertraktacji w sprawie kupna cegielni będącej własnością braci Bilewicz w Dąbrowie przy ulicy Narutowicza.

Władze województwa zawiadomiły magistrat, że statut o pobieraniu podatków od trunków alkoholowych został zatwierdzony.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 28 tj. w sobotę, odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następ. porządkiem obrad:

Odczytanie korespondencji i składanie wniosków i interpelacyj; zatwierdzenie ulicy Wałowej; rozpatrzenie planów budowy szkoły powszechnej przy ulicy Konopnickiej; pokrycie kosztów pogrzebu śp. Emilji Zawidzkiej; anulowanie uchwały rady miejskiej z dn. 19 stycznia 1927 r. prot. nr. 139|170 punkt 2 ustęp 3-ci co do upoważnienia do podpisania skryptów dłużnych; uchw. stawek podatkowych od niezabudowanych placów; zaciągnięcie pożyczki na budowę miejskiego domu mieszkalnego; udzielenie subwencji zarządowi klubu kobiet pracujących w Dąbrowie; utworzenie 4 etatów dla pracowników miejskich; kupno cegielni od braci Bilewicz przeniesienie w stały stan spoczynku pracownika magistratu p. Józefa Millaka i rozpatrzenie podań o zwolnienie od podatków miejskich.

Z Zawiercia.

(z) **Wybory mężów zaufania.** W tutejszych fabrykach już odbywają się wybory mężów zaufania do sądu roziemczego ubezpieczeń od wypadków we Lwowie.

Dn. 21 b. m. odbyły się wybory w fabryce przetworu wosku «Erdal», gdzie wybrany został Antoni Wójcik. Dn. 22 b. m. odbyły się wybory w fabr. Hulczyńskiego i w fabryce szkła Rerek i Ska.

Dzień wyborów w tow. akc. «Zawiercie» nie został jeszcze wyznaczony.

(z) **Odłożone zebranie.** Mające się odbyć w ubiegłą niedzielę w gminie Włodowice przedwyborcze zebranie o charakterze informacyjnym i w celu wyboru mężów zaufania zostało odłożone na następną niedzielę.

Spodziewany jest przyjazd delegatów z bloku zjednoczenia ludowego.

(z) **„Dobry chłop“.** Na ostatniem posiedzeniu rady mieiskiej w Czeladzi r. Wieczorek zgłosił wniosek w sprawie rewizii przeprowadzonei redukcji wśród urzędników magistratu. Wniosek ten przez większość radnych został odrzucony. Wtedy radny Wieczorek wspomniał o przyjęciu byłego urzędnika magistratu zawierckiego p. Władysława Bobkiewicza. W odpowiedzi wiceburmistrz Dębski oświadczył, że p. Bobkiewicz zasługuje na poparcie ze strony komunistów, a radny Musiał unosząc się nad cnotami p. Bobkiewicza oświadczył, że »to jest dobry chłop, gdyż znam go z czasów aprowizacji, kiedy przesłuchiwał mnie za... mąkę«.

GIEŁDA.

Warszawa, 24.1.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43.43 i trzy czwarte
Paryż 35.05
Wiedeń 125.65
Włochy 47.20
Belgja 124.30
Szwajcarja 171.68
Stokholm 239.40
Dol. War. fr. obr. 8.88 i pół
5 proc. Poż. Prem. Dolar. zł. 62.00 — 62.60

Tendencja spokojna.

AKCJE.

Warszawa, 24.1.

Bank Dyskontowy 136.00
Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 162.50
Bank Zachodni 32.50—33.50
El. Dąbrowa 65.00
Siła i Swiatło 92.00—93.00
Łazy 9.00.
Wysoka 143.00
Węgiel 96.00—96.50—96.00
Nobel 38.50
Lilpop 40.00—39.50
Modrzejów 40.00—41.00—40.00
Norblin 202.00
Ostrowiecki 82.00
Rudzki 48.00—47.50
Starachowice 59.00—58.00
Borkowski 18.00
Spirytus 36.00

Tendencja słaba.

Magistrat miasta Czeladzi

ogłasza

KONKURS

na stanowisko

miejskiego lekarza weterynarji,

z uposażeniem według grupy VII płac urzędników państwowych plus 15 proc. dodatku komunalnego.

Do podania dołączyć należy:

1) Curriculum vitae,
2) dowód ukończenia studjów,
3) dowód obywatelstwa Polskiego,
4) zezwolenie na prawo praktyki lekarskiej,
5) odpis świadectwa z poprzedniej pracy.

Nadto od kandydatów wymagana jest obowiązkowa współpraca w akcji podniesienia hodowli i dłuższa praktyka lekarska.

Termin składania ofert do dnia 15. II. 1928 roku; posada do objęcia z dniem 1 kwietnia 1928 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz m. Czeladzi

(—) Rożek Wacław

Magistrat miasta Czeladzi

ogłasza

KONKURS

na stanowisko

inżyniera miejskiego,

z uposażeniem według grupy VII płac urzędników państwowych plus 15 proc. dodatku komunalnego.

Do podania dołączyć należy;

1) Curriculum vitae
2) dowód ukończenia studjów,
3) dowód obywatelstwa Polskiego,
4) odpis świadectwa z poprzedniej pracy,

Termin składania ofert do dnia 1. II. 1928 roku; posada do objęcia z dniem 15 lutego 1928 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Burmistrz m. Czeladzi

(—) Rożek Wacław

DROBNE OGŁOSZENIA.

Druk. „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna, tel. 4-94